Nr. 10. **Mikołów, dnia 7 Marca 1931 r.** **Rok VII.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Rewizja Konstytucji.

Dyskusja w Sejmie nad projektem B. B.

Sejm wkroczył w nową fazę pracy, pracy nad zmianą konstytucji. W ten sposób Sejm czyniąc zadość swojemu najważniejszemu zadaniu przyjmuje równocześnie na siebie ogromną odpowiedzialność już nietylko za sprawy bieżące ale za przyszłe losy rozwoju Rzeczypospolitej. W zrozumieniu tej doniosłości toczyła się też na wtorkowem posiedzeniu Sejmu dyskusja nad projektem rewizji konstytucji, wniesionem przez B. B.

Deklaracja klubu B. B.

Klub B. B. złożył deklarację, wyjaśniającą motywy wniesienia projektu.

Państwo Polskie — głosi deklaracja od pierwszej chwili swego istnienia stanęło wobec konieczności ustalenia takich form ustrojowych, któreby mu gwarantowały spoistość, siłę i potęgę, odpowiadającą jego mocarstwowemu stanowisku oraz koniecznościom geograficzno - politycznym. Tylko potężny organizm państwowy ostać się może w naszych warunkach. Te postulaty nie zostały wypełnione w sposób zadowalający przez Sejm Ustawodawczy: konstytucja marcowa doprowadziła do zupełnego rozprzężenia w organach władzy, zupełnej bezsiły Rządu, zupełnego zaniku autorytetu głowy państwa. Konstytucja marcowa padła w wielkich dniach wypadków majowych, padła dlatego, że przyszła inna, mocniejsza i bardziej z życiem związana siła, która te same niemal ramy formalne wypełniła nową treścią.

Deklaracja przypomina, że już Sejm poprzedni, wybrany był pod hasłem naprawy ustroju, której jednak z braku potrzebnej większości nie mógł wypełnić i że B. B. w ostatniej kampanji wyborczej, którą przeprowadziło pod hasłem zmiany konstytucji, uzyskało zaufanie większości społeczeństwa, w następstwie czego wywiązuje się teraz z zaciągniętych zobowiązań, składając do laski marszałkowskiej swój poprzedni projekt zmiany konstytucji, wniesiony po raz pierwszy przed dwoma laty. Klub B. B. podkreśla, że nie uważa swego projektu, który w Sejmie poprzednim spotkał się ze sprzeciwami tych, którzy widzieli w nim niebezpieczeństwo dla swych na gruncie żerowania politycznego uzyskanych przywilejów — za dzieło doskonałe i zdaje sobie sprawę z tego, że niejedne tu trzeba będzie wprowadzić zmiany i poprawki, przedewszystkiem uwzględniając przemyślenia konstytucyjne p. Marszałka Piłsudskiego. Jeżeli mimo to zdecydowano się wnieść ten projekt bez zmian, to dlatego, aby nie odwlekać dzieła, jakoteż dlatego, że projekt ten nadaje się do rozpoczęcia nad nim dyskusji. Każda rzeczowa krytyka — kończy się deklaracja — będzie przyjęta przez nas z całą dobrą wolą, o ile widzieć w niej będziemy dbałość o wielki interes państwowy; sądzimy, że wielkie dzieło, do którego dziś przystępujemy, nie może być wynikiem jednostronnych rozważań, przeciwnie — winno ono być dziełem zbiorowej pracy, współodpowiedzialności i wysiłku.

Obóz rządowy wzywa do współpracy.

We wszystkich przemówieniach mowców większości sejmowej padały apele i wezwania do współpracy, rzucane pod adresem wszystkich odłamów opozycji.

Reprezentanci B. B. podkreślali dobitnie, że nie traktują swego projektu, jako całości, w której nic zmienić nie można, ale, że uważają go tylko za materjał do dyskusji i że wezmą pod uwagę każdy wniosek, każdą poprawkę i każdą inowację, o ile tylko będzie nacechowana rzeczowością i dobrą wolą naprawy ustroju.

„Wierzymy, że nasza wola doprowadzi nas do zwycięstwa".

Wzmocnienie władzy wykonawczej jest naczelnym postulatem programu konstytucyjnego B. B., przyczem jednak nie dąży on wcale, jak twierdzi wicemarszałek Car, do absolutyzmu i nie schodzi z gruntu demokracji. Poseł Car omówił poszczególne punkty zasadnicze projektu, zaznaczając m. in., że zagadnienie źródła władzy Prezydenta Rzeczypospolitej (wybór plebiscytarny) B. B. uważa za rzecz bardzo istotną i że w kwestji ordynacji wyborczej gotowe by było tylko do dyskusji na temat udoskonalenia techniki wyborów, dalej polemizuje z zarzutem opozycji, jakoby zamierzenia obozu rządowego były manewrem taktycznym zmierzającym do utrwalenia władzy tego obozu, kończy zaś oświadczeniem: Pójdziemy odważnie wytkniętym szlakiem — wierzymy, że nasza wola doprowadzi nas do zwycięstwa.

Chwila jest nieodpowiednia.

Opozycja stwierdziła we wtorek, że naprawa ustroju jest rzeczą konieczną, jednakże uważa, że kryzys gospodarczy, ciężka sytuacja międzynarodowa i nastrój podniecenia wewnętrznego na tle ostatnich walk politycznych nie tworzy chwili odpowiedniej dla przeprowadzenia tych zmian. Dlatego też niektóre ugrupowania opozycji oświadczyły, że będą głosować przeciwko wnioskowi o rewizję konstytucji.

Na pytanie, dlaczego Klub Nar. nie godzi się na wniosek B. B., odpowiedział pos. Stroński, że zasadą stronnictwa jego w zakresie naprawy ustroju jest: 1. równowaga władzy; 2. poprawienie działalności wszystkich czynników państwowych; 3. ustalenie stosunków w państwie. Wydaje się nam, że chwila obecna nie jest

stosowną, bo jeżeli sprawa Brzeska, która miała być sądzoną w Bydgoszczy, została przeniesiona do Torunia dla „zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości", to jeżeli nastroje są takie, czyż uznać można chwilę obecną za sprzyjającą dla zmiany ustroju. Każde zjawisko ma swój specjalny urok. Urokiem panów jest wiara w siłę.

Czy rewizja konstytucji będzie zrealizowana?

Mamy dość terenów walki politycznej, powiedział pos. Hołówko B. B. Spróbujmy więc wyłączyć zagadnienie konstytucyjne i rozpatrzeć je z punktu widzenia prądów, jakie nurtują w Europie. Spróbujmy wspólnie utworzyć dzieło, obliczone na dziesiątki lat, które zostanie trwałym pomnikiem po nas, kiedy nas już nie będzie. Myśmy przyszli do Sejmu poto, aby zmienić konstytucję, a pamiętajmy, że to, co postanowi Marszałek Piłsudski, to zawsze jest zrealizowane, więc ta sprawa zrealizowana będzie. Nie spekulujcie też na tem, że w tej sprawie nie mamy większości, bo w społeczeństwie potrafimy wytworzyć taki nastrój, że biada temu, kto zacznie uprawiać liberum veto i handlować swemi kilkunastu głosami. Upewniam panów, że nastrój taki utworzymy i że dzień uchwalenia nowej konstytucji stanie się dniem radosnego święta całego narodu. Jeżeli w tem zagadnieniu potrafimy wznieść się ponad sprawy codzienne, to Bóg pobłogosławi naszej pracy i osiągniemy tę harmonję, której tak mało dotąd jest wśród nas.

W zakończeniu posiedzenia przekazano wniosek B. B. komisji, która go rozpatrzy.

Z Senatu.

W Senacie rozpoczęła się dyskusja nad budżetem na rok 1931 i 1932. Dyskusja przeciągnie się do dnia 12. b. m.

Większość rządowa w Senacie przyjęła budżet naogół w treści ustalonej przez Sejm. Wprowadzono jednak pewne drobne poprawki, które wymagać będą aprobaty sejmu. Toteż już obecnie zdaje się być przesądzone, że budżet, zmieniony przez senat, będzie odesłany jeszcze sejmowi, który ostatecznie zdecyduje o jego wysokości.

Komisja senacka ustaliła ogólną sumę dochodów na: 2.866,711.474 zł., podczas gdy według uchwały Sejmu wynosiły one 2.857,711.474 złotych. Zwiększono zatem w komisji senackiej dochody o 9 milj. zł. Wydatki komisja senacka ustaliła w ogólnej cyfrze na 2.865.879.797 zł., podczas gdy sejm ustalił je w sumie 2.856.999.707 złotych. Wydatki zwiększone zostały zatem w senacie o 8,880.000 zł. Wskutek tego nadwyżka budżetowa, ustalona przez sejm w kwocie 711.677 zł., podwyższona została w senacie o 120.000 złotych i wynosi 831.657 złotych.

Zmiany te spowodowane są po stronie dochodów przez podwyższenie nadzwyczajnych dochodów o 9 milj. złotych. W wydatkach podwyższono w budżecie ministerjum pracy i opieki społecznej dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, przez pomoc dla bezrobotnych o tę samą kwotę 9 milj. zł. Obniżono następnie niektóre wydatki w budżecie ministerjum spraw wewnętrznych razem o 129 tysięcy złotych.

Ponieważ komisja budżetowa Senatu zaproponowała tylko kilkanaście poprawek, ostateczne załatwienie budżetu nie zajmie Sejmowi wiele czasu.

—o—

Sensacyjny zwrot w procesie „Gazety Bydgoskiej".

W dniu 6. b. m. miała się, jak wiadomo, rozpocząć w sądzie grodzkim w Bydgoszczy sensacyjna sprawa przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej". W sprawie tej sąd grodzki w Bydgoszczy postanowił zbadać w charakterze świadków byłych więźniów brzeskich posłów Liebermana, Barlickiego, Popiela, Duboisa, Witosa, Dębskiego, Korfantego, a pozatem posła W. Trąmpczyńskiego oraz b. premjera prof. Bartla.

Zaszedł jednak w tej sprawie niezwykle sensacyjny i zasadniczy zwrot. Otóż pierwszy prokurator Sądu Najwyższego p. Prokopowicz, zgłosił wniosek na podstawie art. 38 k. k. kod. post. karn. o wyjęcie powyższej sprawy z pod właściwości sądu grodzkiego w Bydgoszczy i przekazania jej innemu sądowi. Wniosek swój prokurator Prokopowicz motywował w ten sposób, że w związku z wyznaczeniem sprawy przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej", w której w charakterze świadków mają wystąpić byli więźniowie brzescy, zapanowało w tem mieście znaczne podniecenie umysłów.

Sąd Najwyższy postanowił, w myśl wniosku prokuratora, sprawę przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej" przekazać do rozpatrzenia sądowi grodzkiemu w Toruniu.

W związku z przekazaniem procesu w sprawie „Gazety Bydgoskiej" sądowi grodzkiemu w Toruniu, sąd grodzki w Bydgoszczy, przed którym proces miał się odbyć, zawiadomił telegraficznie posłów, wezwanych na świadków, którzy odsiadywali areszt śledczy w więzieniu w Brześciu, iż proces nie odbędzie się i został odroczony.

Delegacja innego sądu pociąga za sobą ten skutek, iż rozprawa będzie musiała być przeprowadzona od początku, a więc i decyzja sądu grodzkiego w Bydgoszczy o powołanie jako świadków b. więźniów brzeskich, automatycznie upada.

W ten sposób przeprowadzenie dowodu prawdy zajść brzeskich zostało znowu uniemożliwione.

50000 dolarówek uniknęło pewnej przegranej.

Przy ciągnięciu nowej emisji dolarówek zdarzył się ciekawy incydent. Okazało się, że brakowało coś 50 numerów, co w praktyce było identyczne z pozbawieniem możności wylosowania aż 50000 sprzedanych dolarówek.

Jakżeż mogło się zdarzyć, że 50.000 dolarówek, a więc papiery reprezentujące 250.000 dolarów, zostały wykluczone z ciągnienia i w losowaniu udziału brać nie miały?

Czy jest to tylko rezultatem nieuwagi i niedopatrzenia, zwyczajnem niechlujstwem, czy też rezultatem jakiejś zorganizowanej akcji i czyjej?

Zapewne wyjaśni to ścisłe śledztwo, które wszczęte zostało w tej sprawie i które z całą energją dążyć będzie do wyjaśnienia incydentu niemiłego, karygodnego, a zarazem tak wysoce szkodliwego dla kredytu państwa.

Ogólnopolska konwencja węglowa.

Dnia 29. b. m. zawarto ostatecznie po długotrwałych obradach ogólno-polską konwencję węglową, przyczem wszystkie polskie przedsiębiorstwa węglowe podpisały nowy statut, będący rezultatem 3-miesięcznych rokowań. Nowa konwencja ogólno-polska zawarta jest na przeciąg 5 lat. Statut wykazuje dążenie polskiego przemysłu węglowego do możliwie rychłej i daleko idącej unifikacji jego tradycyjnych form organizacyjnych.

Nowy statut nakłada zobowiązanie na wszystkie polskie węglowe przedsiębior-

stwa, utworzenia w ciągu 3 miesięcy spółki akcyjnej, która obejmie zastępstwo przedsiębiorstw węglowych na zewnątrz.

Podpisana konwencja zawiera szereg nowych postanowień, które niewątpliwie przyczynią się do uzdrowienia dezorganizowanego obecnie rynku węglowego.

—o—

Z komisji budżetowej Sejmu Śl.

Komisja budżetowa Sejmu Śląskiego pracuje w szybkiem tempie.

Ostatnio omawiano budżety Wydziału Robót Publicznych i Administracji Skarbowej, pozatem budżety różnych instytucyj.

I tak budżet Wydziału R. P. obejmuje kwoty na budowę Śl. Zakładu Nauk Technicznych w Katowicach, budowę gmachu Urzędu Skarbowego w Katowicach, dokończenie budowy gimnazjum w Piekarach, na częściowe odbudowanie zakładu Głuchoniemych w Lublińcu, na dalsze prace przy budowie sanatorjum dla młodzieży gruźliczej w Istebnej. Pozatem omawiano również budowę i przebudowę dróg, który to fundusz uległ znacznej redukcji. Przeznaczono również pewne sumy na regulację rzek i L. O. P. P.

Z okazji omawiania budżetu Administracji skarbowej przedstawiono statystykę wpływów skarbowych, z której wynika, że wpływy te ostatnio znacznie się zmniejszyły.

Śl. Fundusz Gospodarczy i Instytut badania żywności w Pszczynie również obdarzono pewnemi kwotami.

Budżet Muzeum Śląskiego znacznie zmniejszono a sprawa konserwatorjum muzycznego jest dotąd niezałatwiona, gdyż toczy się dyskusja nad charakterem tej uczelni, który nie jest dostosowany do potrzeb śląskich. Dlatego pojawiły się liczne głosy za zredukowaniem znacznych sum budżetowych, gdyż uważa się, że uczelnia prowadzona na tak szeroką skalę zasadniczo nie jest ani konieczna ani potrzebna.

Przegląd prasy.

Zmiana konstytucji.

„Kur. Polski" zastanawiając się nad wnioskiem B. B. o zmianie Konstytucji widzi dziś odpowiednie warunki po temu:

„Nie wolno wszelako zapominać, że mamy poza sobą przy obecnych obradach czynnik doświadczenia i to tak bogatego, że winno ono podziałać uśmierzająco na wszelkie rozdrażnienia i stworzyć właśnie grunt podatny do bardzo spokojnej i rozważnej debaty".

Naprawy ustroju każdy z nas pragnie. Prawdą też jest, że ostatnie lata dały nam wiele doświadczenia i to najrozmaitszego. Ale czy właśnie to doświadczenie stwarza wdzięczny grunt do owocnej pracy?

„A B C" widzi w projekcie zmian Konstytucji tylko cele osobiste inicjatorów:

„Autorom projektu nie chodziło o stworzenie ustroju, odpowiadającego dzisiejszym dążeniom i potrzebom narodu polskiego. Celem ich było dostosowanie konstytucji do potrzeb chwilowej konjunktury i zabezpieczenia tą drogą obecnie rządzącemu obozowi jak najdłuższego utrzymania się przy władzy. Przyznał to zresztą główny kodyfikator projektu prof. Makowski, dowodząc, że przy układaniu tekstu zwyciężyły „konkretne okoliczności" i konieczności życiowe".

„Czas", prorządowy organ krakowskich konserwatystów dowodzi, że projekt zmiany konstytucji, wniesiony przez klub B. B., jest zrealizowaniem pragnień całego społeczeństwa:

„Nie potrzebujemy dodawać, że blok rządowy ma za sobą w tej sprawie ogromną większość społeczeństwa, które doskonale czuje i rozumie, że tylko gruntowna naprawa ustroju wzmocni i ugruntuje podstawy naszej państwowości, zapewni polityce państwowej element stałości i zabezpieczy normalne funkcjonowanie instytucyj parlamentarnych".

Stanowisko opozycji wobec tego projektu nasuwa jednak widocznie pismu temu pewne obawy. Stara się więc przekonać ją następująco:

„Opozycja wie przecie, że gdyby sprawa upadła z powodu jej nieprzejednanego stanowiska, całe odium tej katastrofy na nią spadnie, pozbawiając ją resztek popularności, jakie jeszcze wśród mas wyborczych posiada".

„Gaz. Warsz." jest innego zdania o nastrojach społeczeństwa wobec projektu B. B.:

„Społeczeństwo rozumie bowiem dobrze to, że obóz majowy utracił na zawsze złoty róg, na którym grał przez kilka lat i że — jak lapidarnie powiedział prof. Winiarski — zmiana ustroju będzie dokonana nie jako utrwalenie obecnych rządów, ale jako reakcja przeciw nim".

We wniesieniu zaś projektu dopatruje się to pismo tylko celów taktycznych:

„Po tych przemówieniach i apelach do „współpracy", nikt się nie może łudzić, że forsowne podjęcie przez obóz rządowy dyskusji konstytucyjnej jest manewrem taktycznym".

Powyższe głosy, wprost sprzeczne, dowodzą jednego: w obecnych warunkach są bardzo małe szanse na zbudowanie nowego ustroju państwa, któryby odpowiadał najszerszym jego potrzebom i pomyślnemu rozwojowi na przyszłość.

Co słychać zagranicą?

Układ morski.

Zawarty w poniedziałek 2. marca układ morski pomiędzy Anglją, Francją i Włochami, do którego automatycznie przystąpi także i Japonja i Stany Zjednoczone, jest uwieńczeniem starań nad któremi pracowała dyplomacja światowa z górą od półtora roku. Pierwszym krokiem do realizacji tych idei była zeszłoroczna konferencja w Londynie, która trwała od lutego do kwietnia. Celem jej było ustanowienie: „feryj flotowych" na lat pięć, t. j. do r. 1936. W tym czasie Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Japonja i Włochy miałyby poprzestać na dotychczasowym stanie swych flot bojowych i zaniechać dalszej ich rozbudowy.

Rokowania londyńskie szły bardzo uciążliwie, jakkolwiek najtęższi dyplomaci wysilali się, aby doprowadzić do kompromisu. Ostatecznie Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja zawarły układ bez Włoch i Francji.

Obecnie udało się Francję i Włochy pozyskać dla układu, co głównie pewno zawdzięczać należy kryzysowi gospodarczemu. Włochy, które stanowiskiem swem uniemożliwiły zawarcie układu w Londynie, znalazły się wobec miljarda lirów deficytu budżetowego. Nadzieje na pożyczkę zawiodły. Nastroje więc tam znacznie zmiękły. Francja zaś pieniądze miała i budowała dalej swe okręty bojowe. Zmusiłoby to i Anglję do odstąpienia od układu londyńskiego, lecz i Anglja znalazła się wobec deficytu budżetowego, wynoszącego około pół miljarda.

Jakże przedstawiają się szczegóły układu? Przedewszystkiem wypada stwierdzić, że Anglja występowała w porozumieniu z Japonją i Stanami Zjednoczonemi, była więc niejako ich pełnomocnikiem. Francja utrzymała się zasadniczo przy swych postulatach, robiąc w nich jednak pewne ustępstwa na rzecz Anglji co do budowy pancerników i łodzi podwodnych.

Wobec Włoch, pozbawionych gotówki, utrzymałaby Francja swą przewagę, nie oglądając się na ich zgodę. Pozatem jednak Francja przyrzeka Włochom pożyczkę znaczniejszą, oraz koncesje kolonjalne. Nakoniec jest jeszcze jedno ustępstwo na rzecz Anglji w innej dziedzinie, a mianowicie zrezygnowanie z masowych zakupów złota na rynku angielskim.

Co za to Francja otrzyma? Korzyści Francji są narazie niewiadome. Jasną jest jednak rzeczą, że tak wielkich ustępstw nie czyni się bez uzyskania odpowiedniego ekwiwalentu, zwłaszcza, gdy się nie jest do tego czemkolwiek zmuszonym. Korzyści te wymienia prasa zagraniczna jako ustępstwa Anglji i Włoch w dziedzinie rozbrojenia i ogólnopolitycznej. Wystąpienie lorda Cecila w komisji rozbrojeniowej po stronie Francji a przeciwko Niemcom podczas obrad komisji rozbrojeniowej w grudniu w Genewie, miało być pierwszym objawem zmiany polityki angielskiej na terenie międzynarodowym. Ogólnie też podnosi prasa zagraniczna, że osiągnięte porozumienie zadecyduje o charakterze konferencji rozbrojeniowej na początku 1932 roku. W jakim sensie? Oczywiście w podobnym, jak to było podczas konferencji grudniowej w Genewie, kiedy to Anglja wystąpiła przeciwko Niemcom. W ten też sposób zapatruje się na znaczenie tego układu prasa niemiecka.

Francja.

Przeciw zbliżeniu francusko-niemieckiemu.

Izba deputowanych rozpatruje obecnie budżety poszczególnych resortów. Przy sposobności obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych deputowany Franklin-Bouillon podkreślił niebezpieczeństwo, kryjące się w polityce zbliżenia francusko-niemieckiego, które, zdaniem jego, opiera się na nieporozumieniu. Mówca przytoczył wyjątki z przemówień przywódców politycznych Niemiec i zacytował szereg artykułów w dziennikach, które wykazują, że Niemcy dążą do rewizji planu Younga i zmiany granic, ustalonych w Traktacie Wersalskim.

Celem powstrzymania bezrobocia

Francuska rada gospodarcza opracowała memorjał, który nie podając dokładnej liczby bezrobotnych stwierdza, że mniej więcej 17 proc. wszystkich robotników pozostaje obecnie we Francji bez zajęcia. Celem powstrzymania dalszego wzrostu bezrobocia proponuje się odtransportowanie wszystkich obcokrajowców, pozbawionych pracy, do krajów, których są obywatelami, co przedewszystkiem odbiłoby się na emigrantach polskich. W przyszłości granica francuska winna być — zdaniem rady gospodarczej — hermetycznie zamknięta przed dopływem obcokrajowców, przyczem każdy robotnik rolny, który pracę swą na roli porzucił na rzecz pracy fabrycznej oraz każdy pozbawiony pracy obcokrajowiec, będą natychmiast wydaleni poza granice Francji.

Drakoński ten projekt — wedle wszelkich przypuszczeń — nie znajdzie wszakże aprobaty w sferach rządowych.

Anglja.

Rząd angielski nie może liczyć na trwałe poparcie lewego skrzydła Partji Pracy.

Wynik głosowania w Izbie Gmin nad alternatywną ordynacją wyborczą, jest ze stanowiska rządu bardzo niezadowalający.

By dać wyraz niezadowoleniu ze stanowiska liberałów w sprawie prawa strajkowego, głosowało dwunastu członków Partji Pracy z konserwatystami.

Z liczby oddanych głosów wynika, że dwudziestu posłów robotniczych wstrzymało się od głosowania. Przepis ustawy wyborczej, wprowadzający alternatywne prawo głosowania, uchwalono 277 głosami przeciw 251. Jest to najwyższa podczas obecnej sesji większość konserwatywno-liberalna.

M. KONOPNICKA.

GŁUPI FRANEK.

Niedołężny, głodny, obdarty, imponuje majestatem bezbronności swojej, swojej nieodpowiedzialności, bezpośrednim zetknięciem z palcem Bożym, który go już ot na taki żywot naznaczył.

Z pod gęstwiny lnianych swoich włosów, „głupi" patrzy na świat to szerokiem, obłędnem, daleko poza granice wioski wybiegającem spojrzeniem, to w bok, to na stronę rzuca owe skośne błyski oczu, pełnych gryzącego szyderstwa, lub smętnej ironji; to wreszcie z głęboką melancholją bezdennem pożądaniem nicości, wbija w ziemię szklistą, osłupiałą źrenicę, jakby patrzył we własny grób otwarty. Miewa on jeszcze niekiedy żywe, roztargnione, ruchliwe spojrzenia dziecka, któremu od śmiechu do łez tak blisko, jak bliską jest żałość wszelkiego wesela.

Takiem spojrzeniem poglądał w tej chwili głupi Franek na świat Boży, idąc brzegiem Narwi. Na wschód, na słońce prawie szedł, głęboko w zroszonych trawach brocząc i uśmiechając się tej błękitnej pogodzie, co wokół dyszała świeżością poranną.

Patrząc na jego pierś szczupłą, na wąskie chłopięce biodra, na żywe i składne ruchy, wziąćby go można za młode pacholę; kiedy się wszakże wiatr od rzeki ruszył i czoło mu z owej gęstwy lnianych włosów odkrył, ukazywała się na niem żółtość i martwota, głęboko zmarszczkami zbrużdżona, która się przez długie lata wżerać tam musiała.

Już to ogólnym typem głupich jest, że niewiadomo, jakie im dać lata. Czasem wyrostek wygląda, jak starzec; czasem stary, stary człowiek ma w sobie młodość niespożytą, zgoła niepodlegającą zwiędnieniu.

O takim mówią, że na niego „Święty Jan spojrzał"; jakoż wiadomo jest, że ewangelista ten, orłu przyrównany, orłową też młodość miał, na skałach prorokując, a dziewiczem ciałem chowając się wieczności.

Żyje to sobie i żyje, a lata mimo lecą, ledwo co nieco tykając takiej znaczonej głowy.

Bieda to z głodem trzyma i jakaś skrzydlatość duszna, która temu w żadną przygodę głęboką zabrnąć nie daje, tylko nad owym wartkim żywota pędem górą niesie, tak mało dopuszczając potrzeb, że żaden im brak nie dociska prawie.

Nędzą swoją i „głupością" trzymał się i Franek na świecie. Jak dawno już żył, nie wiedzieć; sam sobie lat wyrachować nie umiał. Raz powiadał, że pamięta Francuza, kiedy pod Serock szedł *); drugi raz, że sam też dzieciąteczkiem był, kiedy Herod niewiniątka mordować kazał; trzeci raz powiadał, jako się nie rodził wcale, tylko był i był „tak już sam ze siebie".

Dzieci otwierały gęby, słuchając, baby kiwały głowami, chłopi się śmiali. Ale kto pamięcią sięgnął choćby jak daleko, tyle tylko z onej ciemnej studni dobyć umiał, że za jego młodych lat też „głupi Franek" po świecie chodził. Może ten, może inszy, na to przysiąc nie przysięgał żaden, ale że był. Wiadomo, każdy czas ma swoich głupich, a takiej nędzoty nikt tu rejestrowo nie trzyma, nawet sam Pan Jezus w niebie.

Żartowały z Franka dziewczęta, że taki „topielczuk" to się nie starzeje, bo go matka codzień troistą rosą myje. I prawda. Tylko, że nie topielica go myła, ale ziemia-matka rosą swoją codzień myła jego nędzną głowę, a i te obłoki niebieskie i te łzy własne. A było ich więcej jeszcze, niż tej rosy Bożej.

Lubili Franka ludzie, choć nieraz i mrukliwy był i do żartów nieskory; ale

*) Podczas wojen cesarza Napoleona I. w 1812 r.

„Times" pisze w związku z tem głosowaniem, że rząd niedługo będzie mógł liczyć na trwałe poparcie lewego skrzydła Partji Pracy.

Niemcy.

Obłuda socjalistów niemieckich.

Ostatnio toczyły się rokowania rządu z socjalistami, by stworzyć pretekst dla którego socjaliści głosują za olbrzymim budżetem zbrojeń niemieckich.

Ze strony socjal-demokratów oświadczono, że zgoda ich na budżet ministerstwa Reichswehry i na dalsze zbrojenia morskie spowodowaną jest względami ogólno-politycznemi (!), a przedewszystkiem utrzymaniem gabinetu Brüninga (!!).

Dalej socjaliści zapowiadają, że w zamian za swoje ustępstwo w sprawie wojskowej otrzymali rekompensatę natury socjalno-politycznej, oraz w dziedzinie polityki podatkowej rządu. Jak się jednak okazuje, postulaty socjalistów w tej sprawie, a zwłaszcza projekt podwyższenia podatku majątkowego napotyka na zdecydowany opór ze strony niemieckiej partji ludowej i demokratów.

Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem tych stronnictw rząd Rzeszy przedstawi socjalistom niemożliwość zrealizowania ich pretensyj socjalno-politycznych i że mimo to głosować będą za całym budżetem wojskowym w brzmieniu, proponowanem przez ministerstwo Reichswehry.

Austrja.

Dyktator oszczędnościowy.

Wedle doniesień wiedeńskich dzienników kanclerz Ender zamierza utworzyć urząd komisarza oszczędnościowego, którego zadaniem byłoby wypracowanie obszernego planu, mającego wpłynąć na uproszczenie i potanienie kosztów administracji państwowej. Ów dyktator oszczędnościowy otrzyma do pomocy cały sztab współpracowników i będzie podlegał bezpośrednio kanclerzowi.

Propozycje jego będą po części uwzględnione już w budżecie za rok 1931.

Min. Curtius w Wiedniu.

Do Wiednia przybył minister niemiecki Curtius dla omówienia szeregu spraw politycznych i gospodarczych. Dzienniki tamtejsze witały ministra niemieckiego bardzo przychylnie, podkreślając wspólnotę narodową, polityczną i kulturalną Niemiec.

Planowana jest ściślejsza współpraca gospodarcza pomiędzy obodwoma państwami na podstawie niemieckich założeń handlowo-politycznych, które ujawniły się już w rokowaniach handlowych austrjacko-węgierskich.

Finlandja.

Objęcie władzy przez nowego prezydenta.

3. marca odbyła się w sejmie uroczystość objęcia władzy przez nowoobranego prezydenta Svinhufvuda. Prezydent Svinhufvud w wygłoszonem przemówieniu podkreślił, że pierwszym obowiązkiem państwa jest czuwanie nad tem, aby w kraju panowała praworządność, wskazał też na konieczność przeprowadzania większych oszczędności.

Po uroczystości w Sejmie, prezydent Svinhufvud przyjął u siebie na zamku członków korpusu dyplomatycznego i wygłosił przemówienie, w którem, przypomniawszy, iż Finlandja w okresie urzędowania poprzedniego prezydenta utrzymała przyjazne i na zaufaniu oparte stosunki ze wszystkimi swemi sąsiadami, oraz innemi krajami, prosił przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, aby powiadomili odpowiednie rządy, iż kierować będzie polityką zagraniczną Finlandji według tych samych linij wytycznych, przestrzegając niewzruszenie polityki pokojowej.

---

jak na niego przypadło, to prawił, jakby z karty czytał, jedno do drugiego przykładając, jedno z drugiem ciągnąc. Na ludzi wtedy nie patrzył, jakoby ich przy nim nie było, ognie mu w twarzy latały, jak te grające o zachodzie zorze, a oczy pilnie na powietrzu kędyś trzymał, jakoby tam oglądał to wszystko, co prawił, tylko mu te rzęsy i powieki drżały.

Wiosną i latem mało go kto na wsi spotkać mógł. Jak tylko pociągnął od rzeki wiatr ciepły, zaraz go zaczuł, choćby łyżkę do gęby niósł, albo w słomie gdzie na wyrkach zagrzebany leżał. Zaraz się zbierał, torbę przez plecy zawieszał, podrywkę na ramię brał i mówił, że „do matki" idzie. Kija nie nosił nigdy; powiadał, że pies go żaden nie uszkodzi, bo on świętego Łazarza patronem ma, o którym wiadomo, że mu psy nogi liżą.

„Od matki" wracał już po dobrym szronie. Chudy był wtedy, zmizerowany, wiatrem i słońcem spalony, kości przez skórę bodły, a koszula i hajdawery strzępami z niego leciały.

Mówią mu ludzie:

— Nie tęgo matka cię wyprawiła we świat...

Na to on:

— Sama w biedzie. Sama w uciążeniu i pracy. Tera tyle rybek pożywić: tera tyle tratwy nieść... tera tyli ziemi szmat obejść... Oj, nie letki jej żywot, nie letki! A jeszcze i na oną sina świtkę zarobić także musi, strugi modre po nici zbierając, a na srebrnym wrzecionie przędząc...

— Oj, głupi, głupi Franek! — mówiły baby.

A on im:

— Oj głupie wy, baby, nie ja, kiej nie wiecie, że każda rzecz na świecie służbę ma...

— OO!... — obruszy'a się któraś. — Dzieciakowi ta gadać, żeby rzeka przędła!...

Na to Franek wpadał w złość, w pierś kułakiem tłukł i zaklinał się na godzinę śmierci:

— Żebym tak dobrego skonania nie miał, jeśli łżę! Cóżem to, ślepy, czy co? Nie widziałem to mało sto razy, albo i więcej, jak na srebrnem wrzecionie modre nici przędzie? „Głupi Franek". Widzita, jakie mądre! Mądremi się powiadają, a nie wiedzą, co każda rzeka wrzeciono srebrne ma i przędzie tak, że się ino w słonku, albo i po miesiącu migoce... A coby się migotało we wodzie, jak nie wrzeciono srebrne?

Baby się śmiały.

— Juści prawda.

— Albo i prawda!

— Niech go, jak ci to zmyślnie przepowiedział.

— Hycel chłop!...

Rozchodziły się, śmiejąc. Ale w myśli zostawał im obraz tej cichej, niestrudzonej prządki, która strugi sine na prześlicę wije i przędzie nici modre, przędzie w dzień i w nocy, ino jej się wrzeciono jasnem srebrem miga.

Inszym znów czasem zapadał w bory, jak jaźwiec, brodząc tam po nich aż do twardej grudy. Niech jeno drzewo co nieco ożyło, niech brzezina pękać zaczęła, niech po błotach czajki wrzasły, on zaraz manatki zbiera, choćby o północku w bór idzie, a powiada, że go „ojciec" woła. Szła wiosna, szło lato, szła jesień, a głupiego Franka ani zajrzeć.

Troszczyć się tam o niego nie troszczył nikt. Każdy dość własnej biedy ma. Aż dopiero chłopy po chrust saneczkami jadący, spotykali głupiego, jak się do wsi wracał, zbiedzony, zdziczały, czarny, jak ta święta ziemia, żywicami oblepły, szyszek sosnowych pełno we włosach mający, bardziej jeszcze obszarpany, niż kiedy „od matki" wracał.

— A i tak cię to ojciec wypuścił od siebie, jak dziada? — pytają go chłopy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z. S. R. R.

Zbrojenia sowieckie.

Rewolucyjna rada wojenna Dalekiego Wschodu zwróciła się z apelem do Osoawjachimu, aby zaktywizował swą działalność w kierunku wzmocnienia stanu zbrojnego Sowietów, a w szczególności w dziedzinie zwiększenia „technicznych środków obrony". To forsowanie zbrojeń sowieckich jest wywołane rzekomo coraz jaśniej zarysowującemi się planami wojennemi państ zachodnich przeciwko Z. S. R. R.

Ostatnie dni Stalina?

Na samym wierzchołku bolszewickiego Olimpu toczy się już od paru miesięcy zacięta walka, której z wyjątkowem i zupełnie zrozumiałem zaciekawieniem przyglądają się wszyscy wtajemniczeni w zakulisowe życie rządu sowieckiego.

Walka toczy się pomiędzy Stalinem a Mołotowem, który na stanowisku prezesa sownarkomu nie chce pogodzić się z rolą pasywnego wykonawcy rozkazów dotychczasowego dyktatora Rosji. Początkowo Mołotow prowadził swoją politykę bardzo ostrożnie. Obecnie zdołał on przeciągnąć na swoją stronę znaczną ilość członków polit-biura, jak również niektórych kierowników poszczególnych resortów rządu. To też zaczyna on coraz energiczniej atakować Stalina. Coraz częściej zachodzą wypadki, kiedy dyktator zmuszony jest ustępować, wbrew swoim początkowym oświadczeniom, Mołotowowi.

W wyższych sferach rządowych uważają, że dni Stalina są już policzone i że jego dyktatorskie stanowisko zajmie wkrótce Mołotow.

Coraz częściej pojawiają się pogłoski o zbliżającym się końcu dyktatury Stalina, gdyż siły prawego skrzydła partji bolszewickiej znacznie wzrosły i decydujący atak ma nastąpić niebawem.

Indje.

Gandhi zawarł ugodę.

Jak wiadomo od dłuższego czasu panowały rozruchy w Indjach na tle rządów angielskich. Ludność tubylcza występowała bardzo ostro przeciwko władzy angielskiej i nawet zupełnie ją bojkotowała. Ruch ten prowadził Gandhi, człowiek nadzwyczaj szlachetny i mądry. Warunki te jednak nie dały się na dalszą metę zachować i ostatecznie przyszło w ostatnich dniach do ugody.

Główne punkty ugody, zawartej między wicekrólem Indyj a Gandhim, są następujące:

1. Pozwolenie zdobywania soli przez ludność zamieszkałą na brzegu morza, oraz sprzedaży tej soli niezależnie od monopolu rządowego; 2. Własność skonfiskowana na skutek odmowy płacenia podatków będzie zwrócona; 3. Pozwolenie na wystawianie przed sklepami posterunków nacjonalistów hinduskich, odradzających kupowanie obcych towarów.

Jednakże żądanie Gandhiego przeprowadzenia śledztwa w sprawie licznych nadużyć, zostało przez wicekróla odrzucone. Wobec tego Gandhi zadowolił się formalnem wyrażeniem ubolewania wicekróla, z powodu zbyt rygorystycznych działań policji.

Dalszym ciągiem zawarcia ugody będzie odwołanie przez Gandhiego cywilnego nieposłuszeństwa oraz ogłoszenie amnestji przez wicekróla dla uwięzionych w związku z tem nieposłuszeństwem.

W ciągu ubiegłego roku uwięzionych zostało 54.000 ludzi w Indjach za działalność rewolucyjną i branie udziału w demonstracjach antybrytyjskich. Podpisanie pokoju w Indjach przyczyni się do zacieśnienia stosunków ekonomicznych angielsko-indyjskich.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W środę, dnia 4. marca r. b. odbyło się publiczne posiedzenia Rady Miejskiej; na wstępie uczczono pamięć długoletniego członka Magistratu i Rady Miejskiej ś. p. budowniczego Pawła Klimanka. Wobec tego, że wybór radnego p. Jana Drzazgi na zastępcę burmistrza został przez Śląski Urząd Wojewódzki zatwierdzony, wprowadził i zaprzysiągł p. burmistrz Koj p. Drzazgę. W miejsce p. Drzazgi weszła do Rady Miejskiej p. Franciszka Jastrzębska. Następnie Rada Miejska uchwaliła, że na opróżnione przez p. Drzazgę miejsce wchodzi w skład Magistratu p. Bernard Krawczyk, emer. inspektor szkolny. W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny kasy miejskiej za miesiąc luty r. b. i przychylono się do uchwały Magistratu w sprawie potrącania miejskim pracobiorcom ustawowej części na świadczenia socjalne; poczem przystąpiono do głównego przedmiotu obrad, mianowicie do zatwierdzenia budżetu miasta Mikołowa na rok rachunkowy 1931/32. Miasto preliminuje w dochodach i rozchodach budżet zwyczajny w wysokości 750.000,— zł. Na administraję ogólną (wydatki rzeczowe i osobowe) preliminowano 186.206,64 zł., na majątek komunalny 18.950,00 zł., na spłatę długów 115.099,90 zł., na utrzymanie ulic i placów publicznych 60.050.— zł., na oświatę (dodatek do szkoły powszechnej, dokształcającej, gimnazjalnej i towarzystw) 194.336,— zł., na kulturę i sztukę 5.500,— zł., na zdrowie publiczne 23.814,04 zł., na opiekę społeczną 85.146,— zł., na popieranie przemysłu i handlu 271.— zł., na bezpieczeństwo publiczne (oświetlenie ulic, straż pożarna i t. p.) 56.465,— zł. i na różne inne wydatki 4.161,42 zł. Budżet przedsiębiorstw miejskich przewiduje w dochodach i rozchodach na rzeźnię miejską 55.800,— zł., na gazownię miejską 70.000,— zł. i na wodociągi 60.000,— zł. Budżet administracyjny przewiduje w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 400.000,— zł., na budowę nowej szkoły powszechnej, zaś budżet przedsiębiorstw miejskich 100.000,— zł. na rozbudowę chłodni przy rzeźni miejskiej. Pozatem rozpatrzono ofertę firmy H. Koetz w sprawie nabycia gruntu pod budowę ulicy Gimnazjalnej; oddano wykonanie wewnętrznego urządzenia chłodni przy miejskiej rzeźni firmie E. Kascha Nast. w Mikołowie za cenę 22.000 zł. i przyjęto statut Publicznej Dokształcającej Szkoły Zawodowej i statut w przedmiocie poboru podatku od publicznych rozrywek, zabaw i widowisk. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie miejskiego gimnazjum żeńskiego na rok szkolny 1929/30 i załatwiono nagły wniosek dotyczący nadpłaty zarobku dla robotników, którzy zatrudnieni byli przy czyszczeniu kanału na ul. Kanałowej.

— Z walnego zebrania Tow. Polek.

W niedzielę dnia 1. marca odbyło się walne zebranie Tow. Polek. Zebranie zaszczycili swoją obecnością pp. Kojowie, p. insp. Kłapowa — przew. koła katowickiego, p. Przeczkowa — sekretarka pow. zarządu i inne panie. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Jagłowa powołując do prowadzenia zebrania p. Przeczkową, która przemówiła do obecnych w myśl hasła „Bóg, Rodzina i Ojczyzna" i podziękowała zebranym za owocną pracę dla Ojczyzny i społeczeństwa.

Następnie zabrał głos p. burmistrz Koj przedstawiając treściwie cel i stanowisko dzisiejszej kobiety. Również serdecznie przemówiła p. Kłapowa, przewodnicząca koła katowickiego.

Dalej przystąpiono do właściwego programu zebrania. Sekretarka, p. Mydlarczykowa odczytała sprawozdanie z działalności całorocznej Tow. Polek; skarbniczka, p. Parczykowa złożyła sprawozdanie kasowe.

W skład nowego zarządu weszły p. p.: Przewodnicząca 1-sza — Jagłowa; przewodnicząca 2-ga — Kojowa; sekretarka

1-sza — Mydlarczykowa; sekretarka 2-ga — Magasowa. Ławniczki: p. p. Karkoszkowa, Godzikowa, Glencowa i Ślosarkowa. Rewizorki: p. p. Piórkowa i p. Reczkowa. Sztandarowe: p. p. Widerowa, Ćwiękowa i Grychtolikowa.

Nowemu zarządowi złożono życzenia owocnej pracy, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

— Wszystko dla pięknego wyglądu.

Góralczyk Paweł z Wyrów przystroił się w nowy kapelusz — drogą bardzo prostą. Skradł go kupcowi Mandlowi E. w Mikołowie; ale niestety pomysł eleganta dotarł do wiadomości policji i jest na najlepszej drodze do zapoznania się z władzami sprawiedliwości.

— Trzeba mu było owsa.

Wagony towarowe są ostatnio dość licznie nawiedzane przez ludzi potrzebujących czegoś dla zrobienia interesu. Ostatnio Wolny Władysław z Zielonej Wsi z Poznańskiego przywłaszczył sobie centnar owsa podczas wyładowania na dworcu w Mikołowie i poszkodował p. Górnego Karola.

— 40 kg drutu miedzianego.

zdobył drogą kradzieży Czyrewik Antoni z Katowic. Ciężaru tego pozbawił Spółkę Bracką w Mikołowie.

— Już tylko części rowerowe można odebrać.

P. Jaworski, fryzjer z ul. 3 Maja oddał na posterunku policji części roweru, które znalazł na ulicy.

— Pomyłka.

Jak nas informują była w naszej informacji z dn. 14. lutego pod tytułem „tragiczny powrót z zabawy" pomyłka co do osoby Pieli Wincentego. Z zawodu Piela jest robotnikiem a nie czeladnikiem rzeźnickim.

— Targ na bydlo i konie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 11. marca r. b.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 3. stycznia 1931 r. zgubił na tutejszej ulicy Dworcowej p. Tchorz Franciszek, zamieszkały w Mikołowie, przy ulicy Gliwickiej Nr. 21, nową płytę żelazną wagi 15 kg.

Dnia 16. lutego 1931 zgubiła w czasie odbywającego się targu w Mikołowie p. Jadwiga Regulska z Wilkowyj, portfel skórzany wraz z kwotą 30 zł.

Dnia 19. lutego 1931 zgubił w tutejszym mieście p. Kaczor Henryk z Mikołowa, ulica Krakowska Nr. 34, portfel oraz kilka dokumentów.

Znalezione rzeczy i pieniądze uprasza się oddać poszkodowanym wzgl. w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 15.

Rozmaitości.

W którym dniu ukrzyżowano Chrystusa Pana?

W czasopiśmie niemieckiem „Forschungen und Fortschritte" (Badania i postępy), zdaje sprawę prof. dr. Gerhardt ze swoich dociekań nad ustaleniem daty ukrzyżowania Chrystusa.

Na podstawie rekonstrukcji kalendarza obliczył dr. Gerhardt, że ukrzyżowanie Chrystusa Pana odbyło się w piątek 7. kwietnia 30 r.

Było to zadanie czysto astronomiczne. Chrystus został ukrzyżowany w piątek w święto Wielkiejnocy. Ówczesna Wielkanoc zaczęła się 14. Nisan. Jak wiadomo, Chrystus spożył tego dnia z 12 apostołami wieczerzę wielkanocną. Nazajutrz, 15. Nisan, został ukrzyżowany. Wiadomo, że owego wieczoru ukazał się po raz pierwszy sierp księżyca po nowiu.

Badania astronomiczne wykazały, że rok, w którym 15. Nisan wypadł w piątek po nowiu księżyca, mógł być tylko rok 30-ty po Chr., a dzień ukrzyżowania Chrystusa Pana wypadł w piątek, 7. kwietnia.

Niezgodność powyższej daty z wiekiem Chrystusa Pana, który, jak wiadomo, w chwili śmierci miał ukończonych lat 33, znajduje wytłumaczenie w pomyłce, jaką zrobiono przy ustalaniu daty narodzin Jezusa, jako początku nowej ery.

Oczywiście będzie rzeczą teologów sprawdzenie powyższego obliczania.

W sądzie.

Sędzia: Oskarżony, macie adwokata?

Oskarżony: Mnie adwokat nie potrzebny, panie sędzio.

Sędzia: A to dlaczego?

Oskarżony: Bo ja mam zamiar mówić tylko prawdę . . .

Programy radiowe.

Niedziela 8. 3.

10.15 — Naboż. z Pozn., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., kom. meteor., program na dzień bież., 12.15 — Poranek symf. z Filh. Warsz., 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych p. t. „Fałszywe oskarżenie Chrystusa", 14.20 — Odczyty roln. i muzyka z Warsz., 15.20 — Audycja żołnierska z Warsz., 16.00 — Program dla dzieci z Warsz., 16.30 — Skrzynka pocztowa, 16.50 — Intermezzo muzyczne, 17.00 — Odczyt z Warsz., 17.15 — Intermezzo muzyczne, 17.25 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Koncert z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Feljeton z Warsz., 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom Teatru Polsk., przegląd widowisk, 20.00 — Słuchowisko pogodne w 2 odsłonach, 20.30 — Recital skrzypc., kwadrans liter. i koncert popularny, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z Warsz., 22.50 — Kom meteor., kom. sportowe i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warsz.

Poniedziałek 9. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — Przegląd komunik. z Warszawy, 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.15 — Program dla dzieci z Warsz., 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla ogrodników, 19.40 — Pras. dziennik radjowy z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śląskiego, 20.00 — Feljeton z Warsz., 20.15 — Odczyt z Warsz., 20.30 — Odczyt muz. z Warsz., 21.00 — Operetka z Warszawy, 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagraniczn.

Wtorek 10. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — „Chwilka lotnicza" z Warszawy, 15.50 — Odczyt ze Lwowa, 16.10 — Ciocia Hela przeczyta dla dzieci opowiastki ciekawe, 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Koncert symfon. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., komunikat Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — O. Regorowiczowa: „Rola Wawelu w twórczości Wyspiańskiego", 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.50 — Opera z Warsz., 23.00 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.15 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa 11. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 —

Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — Komunikat zw. Wynalazców, 15.50 — „Radjokronika" z Warszawy, 16.15 — Program dla dzieci z Warsz. i Wilna, 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Prof. dr. K. Simm: „Pół dnia w bułgarskiej wsi", 17.45 — Muzyka rosyjska z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla gospodyń, 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., po dzienniku kom. sportowe, 20.00 — „Wśród książek" z Warsz., 20.15 — Pogadanka i koncert narod. duński z Warsz., 21.45 — Kwadrans liter. z Warszawy, 22.00 — Koncert chóru Warsa z Warsz.. 22.20 — Feljeton z Warszawy, 22.50 — Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Czwartek 12. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 12.35 — Konc. szkolny z Filh. Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru P., 15.50 — Odczyt z Wilna, 16.10 — Konc. z pł. gr., 17.00 — Kar. Ford: „Oblicze Charlie Chaplina jako człowieka i artysty, poza ekranem", 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Koncert popularny z udz. solistów, 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.15 — Prof. dr. A. Mitscha: „Żywot Mozarta w zarysie", 19.35 — Komunikaty, 19.40 — Prasowy dziennik radjowy z Warsz., 19.55 — Kom. harcerskie, 20.00 — Feljeton z Warszawy, 20.15 — Pogadanka radjotechn. z Warsz., 20.30 — Transm. ze Lwowa, 21.30 — Słuchowisko i koncert z Warsz., 22.50 — Kom. meteor., program na dzień nast., 23.00 — Operetka.

Piątek 13. 3.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polskiego, 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.15 — Kącik krótkofalowy z Warsz., 16.25 — Opowiastki dla dzieci starsz., 16.45 — Konc. z Warsz., 17.15 — Odczyt z Wilna, 17.45 — Muz. lek. z Warszawy, 18.45 — Codz. odcin. pow., 19.00 — Rozmait., progr. na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Dr. St. Jędrusik: „Filozofja na codzień", 19.40 — Pras. dziennik radjowy z Warsz., po dzienniku kom. sportowe, 20.00 — Pogadanka muzyczna z Warsz., 20.15 — Konc. symf. z Filharmonji Warsz., po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. i nadprogram, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Sobota 14. 3.

10.00 — Pokaz wyników nauczania śpiewu w szkołach powszechnych metodą Tonic Solfa z ok. Wszechpolsk. Zjazdu Nauczycieli Muzyki w Katowicach, 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.30 — Przegląd wydawnictw perjodycz. z Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Skrzynka techn. z Warsz., 16.10 — Konc. z płyt gramof., 16.45 — Skrzynka poczt. Rozgł. Katow. dla dzieci, 17.15 — Odczyt ze Lwowa, 17.45 — Audycja dla dzieci i koncert dla młodz. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes Fidacu: „Fidac i przebieg obrad na Kongresie w Ameryce", 19.40 — Prasowy dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.00 — Feljeton i odczyt z Warszawy, 20.30 — Muzyka lekka z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Konc. chopinowski z Pozn., 22.50 — Kom. meteorologiczny, program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach

L. BP. 279.

Katowice, dnia 10. lutego 1931 r.

ODEZWA.

Istniejąca od lipca 1926 r. Polska Partja Socjalistyczna - Lewica, kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną, przez cały czas swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju społecznego drogą zbrojną i do oderwania części ziem od całości Rzeczypospolitej.

Zbrodnicza działalność tej partji została ujawniona w procesach, prowadzonych przez Sądy Okręgowe w Sosnowcu i Lublinie, oraz przez Sąd Apelacyjny w Warszawie przeciwko głównym przywódcom, którzy zostali skazani na karę więzienia.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 26. lutego 1930 r., zatwierdzonym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 20. grudnia 1930 r. Polska Partja Socjalistyczna-Lewica została uznana — identycznie jak Komunistyczna Partja Polski — za organizację antypaństwową.

Wobec powyższego p. Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrogiej dla Państwa, uznał Polską Partję Socjalistyczną-Lewicę za organizację nielegalną.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako organizacji wywrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Polskiej Partji Socjalistycznej-Lewicy i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Wojewoda:
(—) Dr. Grażyński.

Powyższą odezwę podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 2. marca 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE!

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że **w czwartek, dn. 12. marca r. b.** urządza Wydział Powiatowy Pszczyna **licytacyjną sprzedaż drzewa na pniu** przy szosie Mikołów—Woszczyce na terenie gminy Łaziska Górne w ilości 17m.

Zbiórka o godz. 11 przedpołudniem przy Urzędzie Gminnym w Łaziskach Górnych.

Mikołów, dnia 6. marca 1931 r.

Magistrat.
(—) Koj, burmistrz.